



Czego nauczyli mnie moi dziadkowie? - cz. 4

Jest jedna bardzo istotna postawa w mojej rodzinie, którą praktykowali nasi dziadkowie i przekazali ją dalej. To poświęcenie się drugiemu człowiekowi. Każdy w rodzinie ma zawód, w którym zajmujemy się ludźmi i im pomagamy.

Miłość do bliźniego, której uczy nas Jezus, nie jest rzeczą spontaniczną. Jest to coś, co przychodzi nam ciężko. Musimy się tego uczyć każdego dnia. Rezygnować z własnych zachcianek i poświęcić czas komuś innemu. Bezinteresownie.

Mój wybór zostania pielęgniarką nie jest przypadkowy. Dzięki mojej pracy jestem blisko człowieka. Blisko życia i śmierci, cierpienia i radości. Jest to idealna okazja, aby pomóc w leczeniu ciała, ale też i ducha, mówiąc do-

bre słowo pocieszenia. Moja postawa nie ogranicza się tylko do pacjentów. Staram się podchodzić tak do każdego.

W naszym życiu istnieją pewne mechanizmy, które każdy powinien zauważyć. Dzielimy się dobrem, dobro do nas wraca. Propagujemy negatywne postawy, takich też potem doświadczamy od innych ludzi. To powinniśmy mieć na uwadze i tym się kierować, jak jest napisane w księdze Kaznodziei Salomona 11:1 -

Rozdawaj swój chleb w obfitości, a po wielu dniach odnajdziesz go.

Szczepanik Basia